MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 24

Warszaw, dnia 31 stycznia , 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr. 24   Warszawa, dnia 31 stycznia, 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

VORWARTS 30/I. Gdy w sejmie oświadczył vicepremjer Bartel, że poseł Wojewódzki był płatnym agentem polskiego wywiadu wojskowego zapanowało takie wzburzenie, że z trudem udało się zapobiec samosądowi na obecnym na sali posłem. Stwierdzono, że tylko jemu należy zawdzięczać aresztowanie posłów białoruskich.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. 29/I donosi z Warszawy, że w połowie lutego zostanie przeniesionych w stan spoczynku 33 generałów i 620 innych oficerów armji polskiej. Tak liczne zwalnianie należy przypisać dążeniu marsz. Piłsudskiego do usprawnienia administracji. Jest prawdopodobnem, że nietylo chodzi przy tej sposobności marszałkowi o pozbycie się wrogów politycznych, ile o usunięcie oficerów byłych armji zaborczych.

Tę samą wiadomość podaje dosłownie TIMES z 28/I.

KOLNISCHE ZTG. 28/I. Rozprawy sejmowe nad budżetem państwa na rok 1927 przedstawiają - od wypadków majowych - ten sam obraz. Większość partyj wprawdzie opowiada się przeciwko rządowi, ale gdy przychodzi do głosowania wszystko jest uchwalane. Pierwszy raz na trybunie sejmu ukazał się poseł Witos, lecz jego mowa wywołała rozczarowanie, ponieważ obracała się tylko około spraw zmian personalnych w urzędach, natomiast nie rozwinął on wcale kontrprogramu.

PRAWDA 29/I. Kor. z Warszawy, nawiązując do wrażenia, jakie wywołało w Polsce ukazanie się na niebie krzyża, co tłomaczono jako zapowiedź klęsk narodowych, kor. pisze, że w polskiej opinji publicznej wyczuwa się obawy przed wojną. Płynie to - zdaniem kor. - z nieufności do rządu a zwłaszcza do kierownika rządu. Następnie kor. pisze, że aresztowanie wśród białorusinów nie dostarczyły dowodów i że w łonie gabinetu nastąpiły z tego powodu nieporozumienia. Marsz. Piłsudski niezadowolony jest z polityki min. Meysztowicza i w związku z tem stanowisko min. Meysztowicza poważnie zostało zachwiane.

IZWIESTJA 29/I. Kor. z Warszawy /Bratin/ pisząc w kor. p.t. "Odgłosy traktatu ryskiego" o przebiegu sprawy białoruskiej w sejmie, cytuje dwa głosy: "Słowa" wileńskiego i "Nowej Reformy". Kor. podkreśla specjalnie głos "Słowa", w którem dzien. ten uważa, że Taraszkiewicz został oszukany przez traktat ryski i że ambicje narodowe białorusinów nie mogą być zrealizowane na tak małem terytorjum, jakie mniejszość ta zajmuje w Polsce. "Nowa Reforma zajmuje - zdaniem kor. - podobne stanowisko. Następnie kor. cytuje głos "Robotnika" w którem pismo to żąda, aby min. sprawiedliwości nie mieszał się do polityki zagranicznej i aby nie przeszkadzał min. Zaleskiemu. Kor. stwierdza, że na tle tych oświetleń sprawa rozgromienia "Hromady białoruskiej nabiera specjalnego znaczenia.

Prasa sowiecka zamieszcza depeszę Tass'a z Warszawy, zawierające obszerne streszczenia mów członka "Hromady" białoruskiej

Sobolewskiego i posła komunistycznego Warskiego. Następnie Tass donosi, że aresztowania wśród białorusinów i represje prasowe wobec prasy białoruskiej są w dalszym ciągu kontynuowane.

LIETUVIS 27/I, omawiając ruch mniejszości narodowych w Polsce pisze m.in.: Na razie został założony komitet mniejszości, do którego weszli ukraińcy, białorusini i litwini. Celem tego komitetu jest obrona zagrożonych interesów powyższych mniejszości. Stworzone też zostało przedstawicielstwo zagraniczne tych mniejszości. Obecnie z powodu ruchu narodowego mniejszości oprócz polaków niezadowoleni są z niego i bolszewicy. Ruch narodowy na Białorusi jest nikły. Główną przyczyną tego jest, że najlogiczniejsza i najbardziej dyscyplinowana partja "Hromada" wcale nie zajmuje się sprawami narodowemi. Jest to partja komunistów białoruskich. W rękach tej partji spoczywa szkolnictwo białoruskie.

L'HUMANITE 28/I donosi, że frakcja komunistyczna parlamentu francuskiego wystosowała do prezesa Rady Ministrów w Warszawie protest telegraficzny przeciwko nieprawnemu aresztowaniu posłów białoruskich, żądając natychmiastowego ich uwolnienia.

TRIBUNA /Brzeska/ 29/I. Kor. z Warszawy p.n."Zmiany w rządzie Piłsudskiego". Omówiwszy wszystkie zmiany w rządzie od chwili ustąpienia min. Bartla z prezesury, autor zatrzymuje się na nominacji dr. Dobruckiego, którego zadaniem ma być załatwienie spraw szkolnych mniejszości słowiańskich według planu redaktora Hołówki.

NARODNI LISTY 29/I,Omawiają sprawę likwidacji wywrotowej organizacji białoruskiej w Polsce. Kor. stwierdza, że Sowiety tak jak strajk angielski popierały również finansowo wszelką wywrotową działalność w Polsce. Autor kor. podkreśla, że niski poziom kulturalny białorusinów i ubóstwo sprzyjają agitacji komunistycznej. Na czele akcji stało 4 posłów płatynch przez komintern. Organizacja, finansowana przez Moskwę, działała nietylko na ziemiach wschodnich, ale zajmowała całą Polskę,nawet sięgała zagranicę, na południe, a też przeciwko Czechosłowacji i państwom bałkańskim. Władze posiadają na to w ręku rzeczowe dowody. Autor zaznacza, że rząd sowiecki tak się skompromitował, że niewątpliwie odbije się to ujemnie na dalszych stosunkach polsko-sowieckich.

POLSKA, ROSJA A LITWA.

LA TRIBUNA 28/I. Kor. z Moskwy pisze, że mamach stanu litewski pogorszył jeszcze stosunki z Polską, gdyż nacjonaliści litewscy znajdują pewien oddźwięk w polityce niemieckiej, która pragnie rewizji swych granic wschodnich. Niemcy wywołały znowu naprężenie stosunków z Polską i zmusiły min. Zaleskiego do poczynienia znanych deklaracyj. Polska, która miała nadzieję na porozumienie z Litwą i Niemcami, rozczarowana obecnie rozpoczęła nową taktykę polityczną, a mianowicie zwrot ku Rosji. Przedstawicielem Polski w Moskwie mianowany został p. Patek, który jest uważany w kołach moskiewskich za bardzo zręcznego zwolennika zbliżenia polsko-rosyjskiego. Podobno miał on polecenie nietylko od swego rządu, ale i od większości kół politycznych w Polsce, by prowadził w tym kierunku politykę. Po przyjeździe do Moskwy wypowiedział on wiele słów przyjaznych pod adresem Sowietów. Moskwa ze swej strony rada byłaby złamać ten pierścień żelazny, którym otacza ją Anglja, począwszy od traktatu w Locarno. Są jednak sceptycy, którzy uważają, że Polska prowadzi tylko politykę podobną do tej, jaką dotychczas stosowali Niemcy, aby zwyciężyć opór zachodu przez szachowanie wschodem. Pomimo zaufania jakie zbudza w kołach sowieckich nowy poseł polski, chcą one wyczekiwać faktów.

BERLINER TAGEBLATT 29/I. Kor. z Moskwy donosi, że w ostatnich tygodniach kierownicy rządu sowieckiego: Bucharin, Woroszyłow, Rykow w swych mowach podkreślają, że Rosji grozi wojna i tą drogą chcą pobudzić czujność armji sowieckiej. Mowy te jednak wywołały silny niepokój wśród ludności rosyjskiej i wszyscy mówią "o zbliżającej się wojnie".

LIETUVOS ZINIOS 27/I zaprzecza pogłoskom pism polskich jakoby p. Janczewski wyjechał z Kowna celem wzięcia udziału w pertraktacjach Litwy z Polską. Dzien. wysuwa życzenie, aby aj. "Elta" udzieliła w tej sprawie szerszych informacyj.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA RZADOWA W NIEMCZECH.

THE DAILY TELEGRAPH 27/I pisze, iż nie należy spodziewać się natychmiastowej zmiany w kierunku zagranicznej polityki Niemiec, tak samo jak nie można spodziewać się pogodzenia na stałe konserwatystów z republiką i traktatem Wersalskim. Konserwatyści wiedzą, że w chwili obecnej aktywna polityka, zmierzająca do monarchizmu lun odrzucenia traktatu Wersalskiego znów wywołałaby chaos ekonomiczny w Niemczech. Zapewne zadowolą się oni ostrożnemi przygotowaniami w kierunku wznowienia powszechnej służby wojskowej.

THE MANCHESTER GURDIAN 26/I pisze, że nikt nie może przewidzieć jak długo utrzyma się u władzy obecny rząd niemiecki. Możliwe, że okaże się on trwałym pierwszym rządem od czasu rewolucji, może trwać tak długo jak obecnie Reichstag.

IBIDEM. Pisze , iż nacjonaliści nigdy nie mieli tak dominującego wpływu w rządzie jaki będą mieli obecnie. Są oni najsilniejszą i najbardziej zjednoczoną partją w kraju. Zwycięstwo nacjonalistów uważane jest we Francji jako groźba dla jej bezpieczeństwa, czego konsekwencją będzie zajęcie prz z francuzów bardziej nieprzejednanego stanowiska w kwestji ewakuacji Nadrenji. Byłoby szkodą gdyby ten alarm wywarł powien wpływ na wewnętrzną politykę francuską. Pozostanie Stresemanna na stanowisku spraw zagranicznych jest gwarancją, że polityka locarneńska będzie kontynuowaną, zaś udział centrum w gabinecie wskazuje, że nie grozi natychmiastowe niebezpieczeństwo konstytucji. Poza tem sprawy polityki zagranicznej staną się kwestją narodową a nie partyjną, Reichstag zaś będzie miał możność zajęcia się konfliktami w kwestji polityki wewnętrznej.

THE TIMES 27/I. Kor. z Berlina omawiając głosy prasy niemieckiej w związku z wywiadem udzielonym temu dziennikowi przez Stresemanna pisze, iż art. "Kreuzztg." zaznacza, że min. spraw zagranicznych powicien był wspomnieć o wzrastającej rozczarowaniu pomimo nikłych wyników polityki locarneńskiej nietylko w łonie partji nacjonalistycznej lecz i centrum. Kor wskazuje; że nie jest to zbyt entuzjastyczne przyjęcie ministra przez jego nowych towarzyszy.

THE MORNING POST 28/Ią W art. wst. omawiając sytuację rządową w Niemczech pisze, iż nacjonaliści będąc najsilniejszą partją w koalicji będą mogli użyć swego wpływu w kierunku wzmocnienia sił militarnych Niemiec. W dal. ciągu art. stwierdza, że sytuacja polityczna Niemiec jest jeszcze jednym dowodem, iż przy systemie licznych grup paralmentarnych nie może być trwałego rządu, zaś w Niemczech jak i w innych państwach istnienie trwałego rządu jestw rze-

du jest rzeczą istotną zarówno dla pomyślności wewnętrznej jak i dla zapewnienia zaufania w stosunkach zewnętrznych.

VORWARTS 29/I. Z powodu zamierzonego wejścia do nowego rządu Graffa i Hegta "Der Reichsdienst der deutschen Presse" zapytywał byłego kanclerza dr. Wirtha o stosunek jego do nowego gabinetu. Dr. Wirth odpowiedział, że każdy prawdziwy republikanin musi uważać taki układ gabinetu za prowokację: "Jestem przeciwko temu gabinetowi i w kwestji zaufania odpowiem głośno nie".

LE TEMPS 28/I zamieszcza art. wst. p.n. "Ostatnia faza kryzysu niemieckiego". Dzieło pojednania i pokoju nie może być trwałe o ile ludy europejskie nie nabiorą do siebie wzajemnego zaufania. Niestety skonstatować wypada, że nowy rząd niemiecki nie przyczyni się do ugruntowania tego wzajemnego zaufania, bez czego nie można stworzyć nic trwałego i owocnego na gruncie międzynarodowym. W dodatku wątpić należy, aby rząd utworzony w tych warunkach posiadał dostateczny autorytet, szczególniej w ciężkich warunkach chwili obecnej. Niewiadomo jak długo lewicowy odłam centrum, którego przywódcą jest Wirth, będzie popierał rząd obecny, czy w centrum katolickiem nie dojdzie do rozłamu wskutek którego Marx utraci swoje wpływy paralmentarne. W każdym razie wszystkie mocarstwa powinny się odnosić z wielką rezerwą do nowego rządu.

KWESTJA BESARABJI.

L'HUMANITE 25/I. Zamieszcza art. G.Péri, omawiający sprawę Besarabji. Jakkolwiek wielkie mocarstwa przyznały ją Rumunji, jednakże nie jest to sprawa ostatecznie załatwiona, gdyż ludność Besarabji nigdy nie zatwierdziła tego orzeczenia. Proletarjat wschodu jak również proletarjat Francji nie uzna nigdy tej, ujętej w konwencji, grabieży. Nie zgodzi się on na popieranie "najohydniejszego z rządów białego teroru - rządu Hohenzollerna w Rumunji".

L'HUMANITE 28/I. Ogłasza protest związku emigrantów Besarabji przeciwko traktatowi francusko-rumuńskiemu. Odezwa wzywa masy robotnicze i włościańskie Francji do wspólnego protestu przeciwko systematycznemu pogwałcaniu woli ludności, która nigdy nie akceptowała aneksji swego kraju. Naród ten powinien otrzymać w imię prawa o samoustanowieniu narodów - możność decydowania o losach Besarabji.

LE TEMPS 27/I. pisze: Z powodu protestu sowietów z racji traktatu francusko-rumuńskiego, że Moskwa nie powinna była przypisywać Francji złej intencji i czynić jej zarzutów, gdyż traktat francusko-rumuński utrzymany jest w tonie nawskroś pokojowym. Wystąpienie Moskwy jest szczególniej nie na czasie ze względu na mające się wkrótce rozpocząć rokowania między Francją a Z.S.R.R.

BERLINER TAGEBLATT 29/I W depeszy z Bukaresztu pisze, że "Adeverul" z radością notuje stanowisko "Le Temps" w sprawie traktatu francusko-rumuńskiego i Besarabji. "Temps" pisał, że Rosja dlatego z łatwością mogła zagarnąć Besarabję na kongresie w 1856 r. ponieważ nikomu nie wpadło na myśl, że może mieć do tej prowincji słuszniejsze prawo słabe wówczas księstwo Mołdawskie.

IZWIESTJA 27/I podają dosłownie tekst noty rządu Z.S.R.R. w sprawie traktau włosko-rumuńskiego.

IBIDEM. W art. wst. p.t. "Dwa protesty" omawiają dwa traktaty włosko-rumuński i francusko-rumuński. W konkluzji autor stwierdza że protesty rządu Z.S.R.R. z powodu obydwóch tych traktatów dowodzą że usiłowanie załatwienia bez udziału Z.S.R.R. spraw dotyczących je-

go zasadniczych interesów spotkają zdecydowaną odprawę ze strony państwa sowieckiego. Im szybciej prawda ta zostanie zrozumiana przez polityków europejskich, tem bliższem stanie się dzieło pokoju w Europie.

WESTMINSTER GAZETTE 27/I donoszą o koncentracji wojsk sowieckich w okolicy Odessy, pisze, iż może to być związane z zamiarami Sowietów co do Besarabji.

CORRIERE DELLA SERA 27/I. Kamieniew przed wyjazdem do Rzymu przyjął kor. dziennika, któremu oznajmił, że pragnie utrzymać i wzmocnić dobre stosunki między obu krajami. Niema kontrastów w ich polityce, nawet kwestja Besarabji nie będzie w stanie zakłócić dobrych stosunków między obu krajami.

POLITYKA MAŁEJ ENTENTE'Y.

NARODNI POLITIKA 29/I omawiając w art. wst. międzynarodową politykę gospodarczą Europy środkowej stwierdza, że pomijając kwestję reparacyj, Czechosłowacja wyszła dotychczas nieźle z ogólnego chaosu gospodarczego przyczem dodaje:" W dziedzinie ściśle politycznej pozostaje tylko wzmocnić interesy wewnątrz małej entente oraz dalej utrwalać jej stosunek do Polski? Rosja nadal nie przestaje być wielkim znakiem zapytania".

TAGLISCHE RUNDSCHAU 29/I donosi, że belgradzkie "Wreme" w art. wst. omawia stanowisko małej entente'y wobec usiłowań węgierskich zniesienia kontroli wojskowej. "Wreme" zaznacza, że jest mało prawdopodobne aby w obecnej chwili mała entente'a poparła starania węgierskie, ponieważ ona podobnie jak wielkie mocarstwa, nie jest przekonana, że Węgry spełniły wszystkie klauzule wojskowe.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. 29/I. Czechosłowacki min. sprawiedliwości, którym jest niemiec Mayr-Harting, bawiąc w mieście Switawy, wygłosił mowę, posiadającą znaczenie z powodu podkreślenia zmiany polityki Czechosłowacji wobec Niemiec. Minister mówił, że Czechosłowacja już wypełniła w tej chwili swoją rolę żandarma francuskiego w stosunku do Niemiec, ponieważ jej polityka zagraniczna uległa zmianie i dostosowuje się do warunków geograficznych. Czechosłowacja jest słowiańską wyspą na wielkiem niemieckiem morzu i zmuszona jest szukać przyjaznego kontaktu z Niemcami jeżeli nie chce utonąć. To ją zmusza do gruntownej zmiany także polityki wewnętrznej a ułożenie właściwego stosunku do Niemiec jest zadaniem Niemców sudeckich. To samo pismo w innem miejscu podaje, że senator dr. Heller, przedstawiciel niemców sudeckich w senacie czechosłowackim, oświadczył że wobec udzielenia Słowakom szerokiej autonomji, Niemcy sudeccy zgłaszają żądanie autonomji dla siebie. Pismo przypomina, że na podstawie traktatu w Saint Germain należy się autonomja z własnym sejmem Rusi zakarpackiej.

3. N O T A T K I I N F O R M A C J E.

KOLLISCHE ZTG. 28/I donosi, że wizyta tureckiego ministra oświaty w Rzymie podobno nie posiada żadnego tła politycznego; przedewszystkiem minister zajmuje się sprawę wprowadzenia w szkołach tureckich alfabetu łacińskiego i pragnie się porozumieć z kilku uczonemi znawcami języków wschodnich, którzy mieszkają w Rzymie.

PRAWDA 29/I zamieszcza odezwę komitetu wykonawczego kominternu p.t. "Ręce precz od Chin!", w której wzywa robotników całego świata do poparcia ruchu rewolucyjnego w Chinach.

-:-:-:-:-:-:-:-